

# mati topur x mateusz produkuje, ślepe myśli

[mati topur]

Tak często chcesz zwiedzać myśli moje

A ja się boję i bronię

Bo to co tam znajdziesz sam nie jestem pewien straciłem już nad tym kontrolę

I to co mam w głowie chcesz oglądać wszystko jak w telewizorze

A tam tylko dwa programy są

Jestem śmieciem, albo bogiem

Ale myśli mam różne

Od tego jak to popchać żeby poszło z nurtem

Po co zrobić żeby ziomek co ciągle gumę żuje nie skończył szybciej od wszystkich w trumnie

A jak skończy no to jak na to zareaguję

Czy będę bił się z myślami czy powiem że sumie tak musiało być i w swoją stronę pójdę

Sam już siebie nie rozumiem i nie znam chyba tej osoby w lustrze

Boli mnie stan rzeczy na które wpływu nie mam i staram się o nich nie myśleć, choć się nie da

Leżę na łóżku to wszystko wprowadza mnie w letarg

Stan bezradności taki że paraliżuje człowieka

A sposobu żeby z tego wyjść szukam od lat no i dalej to nie znam

Szukam od lat no i dalej to nie znam

Szukam od lat no i dalej to nie znam

Szukam od lat no i dalej to nie znam

Mój świat, i nikt cię niezna tam

A ja sam, niespokojne oczy ślepego mędrca mam

Bo tyle zmian że już gubię sens i ład

Bez ładu tracę czas

Mój świat, i nikt cię niezna tam

A ja sam, niespokojne oczy ślepego mędrca mam

Bo tyle zmian że już gubię sens i ład

Już gubię sens i ład

[EmKaTus]

Jak wyjść z tego

Nawet nie wiem sam już

Ciągle w biegu

Albo znów w letargu

Łapię chandrę, gdy przelewam zasób

Słów na papier, kiedy stoi nas tu

Paru

Mam ziomów na ławce

Lepiej psino waruj

Chcę podgryzać wargę

I używać czarów

Jestem kurwa wielki

Jak chcesz tak to haruj

Ostrożny jak w bierki

Nie teraz, nazajutrz

Znów będę spokojny

Muszę trochę odbić

Od picia i jointy

Odstawić na potem

Bo może rozłożyć

Mi psyche ciut bardziej

Że będę chciał skoczyć

Rozłożyłem skrzydła jak je\*any motyl

Ona już mi zbrzydła, bombowa jak trotyl

Wrzuciła mnie w sidła, zdążyłem przeoczyć

Że nie była miła, zdążyła mnie zrobić

Oczy jak piątki

Kiedy popełniamy błędy

Braciaki jak zombie

I żaden nie wie, którędy

Obraliśmy drogi

Co prowadzą do odklejki

Wszędzie są przeszkody  
A i tak będziemy pierwsi  
Oczy jak piątki  
Kiedy popełniamy błędy  
Bracia jak zombie  
I żaden nie wie, którądy  
Obraliśmy drogi  
Co prowadzą do odklejki  
Wszędzie są przeszkody  
A i tak będziemy pierwsi

[mati topur]

Mój świat, i nikt cię niezna tam  
A ja sam, niespokojne oczy ślepego mędrca mam  
Bo tyle zmian że już gubię sens i ład  
Bez ładu tracę czas  
Mój świat, i nikt cię niezna tam  
A ja sam, niespokojne oczy ślepego mędrca mam  
Bo tyle zmian że już gubię sens i ład  
Już gubię sens i ład